

Paweł Kawalec

Woluntaryzm epistemologiczny Williama Jamesa. Próba rekonstrukcji na gruncie probabilizmu B. van Fraassena

Słowa kluczowe: woluntaryzm epistemologiczny, epistemologia bayesowska, William James, Bas van Fraassen, ewaluatywizm, zasada refleksji

Niniejszy tekst prezentuje woluntaryzm epistemologiczny jako współczesną rekonstrukcję stanowiska epistemologicznego Williama Jamesa, któremu dał on wyraz w eseju „The Will to Believe” (w skrócie: WB)¹. Zasadnicza teza łącząca oba stanowiska dotyczy racjonalności przekonań, które wykraczają poza dowody empiryczne, zwłaszcza – na co zwracał szczególną uwagę James – dostarczane przez naukę. W uzasadnieniu woluntaryzmu epistemologicznego zasadniczą rolę odgrywają dwie składowe: ewaluatywizm oraz zanegowanie konieczności stosowania reguł. Ewaluatywizm odnosi się do obecności wartościowań na kluczowych etapach realizacji celów epistemicznych. Zanegowanie konieczności stosowania odnosi się zarówno do ampliatywnych², jak i nieampliatywnych³ reguł aktualizowania przekonań.

Bas van Fraassen swoje stanowisko woluntaryzmu epistemologicznego konstruuje w odniesieniu do współcześnie powszechnie stosowanego w reprezentacji przekonań cząstkowych – pośrednich między pełnym przekonaniem a jego całkowitym brakiem – podejścia probabilistycznego. W niniejszym artykule pomi-

¹ W. James, „Wola wiary”, w: tenże, *Prawo do wiary*, tłum. A. Grobler, wprowadzenie W. Gałewicz, Kraków 1996, s. 35–61.

² Ampliatywne reguły wnioskowania najczęściej charakteryzuje się poprzez bogatszy treściowo wniosek niż przesłanki, np. uogólnienie indukcyjne lub przewidywanie. Najważniejszą z nich, której van Fraassen poświęca wiele uwagi, jest reguła wnioskowania do najlepszego wyjaśnienia (w skrócie: WNW).

³ Bayesowska reguła kondycjonalizacji dla wnioskowań sekwencyjnych określa precyzyjnie, jak siła przekonania zależy od nowo pozyskanych dowodów empirycznych.

nięte są niemal całkowicie sformułowania techniczne, które nie są konieczne do uchwycenia sedna proponowanej rekonstrukcji. Dla zainteresowanych czytelników podane zostały odnośniki do literatury.

Tekst rozpoczyna się od eksplikacji argumentu Jamesa, przedstawionego w WB. Narosło wiele nieporozumień przy jego lekturze i aby uniknąć chybionych zarzutów⁴, konieczna jest elementarna jego eksplikacja. Następnie przedstawiony jest woluntaryzm epistemologiczny jako rekonstrukcja strategii Jamesa w odniesieniu do współczesnych dyskusji dotyczących racjonalności dynamicznej przekonań cząstkowych. Przywołane są także najważniejsze argumenty uzasadniające to stanowisko.

Przekonanie, że z nawłoci można wytworzyć naturalną gumę do produkcji opon samochodowych, albo przekonanie, że efekty oziębienia klimatu w Europie są spowodowane globalnym ociepleniem, mają podstawy naukowe. Przeprowadzenie – niekiedy bardzo kosztownych i długotrwałych – skomplikowanych eksperymentów lub obserwacji pozwala uzyskać dowody empiryczne, które są traktowane jako podstawa uznania tych przekonań. Oczywiście tylko cząstkowego, z pewnym stopniem prawdopodobieństwa, że popełniono błąd, nie uwzględniając wszystkich istotnych informacji lub nieznanych jeszcze zjawisk. W wypadku, gdyby było to pełne przekonanie, jakiegokolwiek dowody empiryczne byłyby zbędne.

Co jednak z moim przekonaniem, że ukończę kurs z dobrym wynikiem? Warto podkreślić dwuznaczność zawartą w zdaniu „Jestem przekonany, że ukończę ten kurs z dobrym wynikiem”. Z jednej strony, można potraktować je jako opis mojego stanu mentalnego, np. na kozetce u terapeuty⁵. Z drugiej strony, to zdanie może posiadać implikaturę, poprzez którą sygnalizuję szefowi, że warto dofinansować mój udział w kursie.

Uwzględniając pierwsze, informatywne znaczenie tego zdania, można byłoby potraktować je analogicznie do przypadków przekonań mających podstawy naukowe i uzyskać wymagane podstawy uznania tego przekonania przez żmudne obserwacje lub nawet eksperymenty dotyczące mojego zachowania w celu dokonania prawdopodobnych przewidywań i ostatecznego wniosku odnośnie do ukończenia kursu przeze mnie. Czy jednak można twierdzić, że jest to nakaz racjonalności, żebym uznał takie przekonanie dopiero po przeprowadzeniu takiego postępowania? Czy też raczej wybrać drugie znaczenie i uznać je, a potwierdzenie uzyskać w trakcie realizacji kursu i na jego zakończenie?

Różnica między obydwojma znaczeniami pierwszoosobowych stwierdzeń odgrywa istotną rolę w uzasadnieniu stanowiska, które w młodzieńczym esej zaprezentował William James, a niemal sto lat później na gruncie probabilizmu starał się wyartykułować i uzasadnić Bas van Fraassen.

⁴ Systematyczny ich przegląd podają m.in. Fuller 1996; Livingston 2010, s. 160 nn.

⁵ Por. van Fraassen 2007, s. 351–355.

Zaprezentowany w „The Will to Believe” argument był adresowany przez Jamesa do członków klubów filozoficznych uniwersytetu Yale i Brown jako bezkrytycznych przedstawicieli wąsko ujętego stanowiska pozytywistycznego⁶. W tym kontekście zasadnicze dla tego stanowiska były tezy: (i) naukowe podstawy są *jedyną* racjonalną podstawą przekonań; (ii) zgodnie ze standardami nauki, przekonanie jest uzasadnione tylko wtedy, gdy jest uznane na podstawie adekwatnych dowodów.

James odrzucał obie tezy jako ograniczenie ludzkiej myśli i działania. Uznawanie przekonań bez podstaw naukowych jest jednak obwarowane przez Jamesa pewnymi warunkami. Możliwe jest bowiem tylko w trzech przypadkach, które egemplifikują dwie różne reguły uzasadniania przekonań.

Pierwsza z tych reguł odwołuje się do konsekwencji wynikających z tego, że ktoś żywi określone przekonania. James stara się wykazać, że istnieją przypadki, gdy przekonanie, dla którego nie ma jeszcze adekwatnych podstaw, jest mimo to uzasadnione z uwagi na korzystne rezultaty żywienia tego przekonania. Pierwszym wchodzącym tu w grę przypadkiem jest „właściwa opcja” (ang. *genuine option*), która jest intelektualnie nierozstrzygalna. Drugim – wiara (ang. *faith*) jako warunek konieczny zaistnienia danego faktu⁷.

Przez „właściwą opcję” James rozumie wybór między alternatywnymi przekonaniem, które są „żywe”, „przymusowe” i „ważkie” (ang. *momentous*). Alternatywa jest żywa dla podmiotu, jeśli stanowi dla niego rzeczywistą możliwość przekonania – na tyle ważną, by zająć w niej stanowisko. Opcja przymusowa wymaga zajęcia przez podmiot stanowiska – w najprostszym przypadku uznania lub odrzucenia przekonania – które nie może być (ze względów pragmatycznych) sceptyczne. Opcja ważka z kolei jest niepowtarzalna, ważna, a decyzja nieodwracalna. Opcja jest intelektualnie nierozstrzygalna, gdy w czasie dokonywania wyboru brak adekwatnych podstaw uznania przekonania lub jego negacji.

W przypadku takiej właściwej opcji, która jest intelektualnie nierozstrzygalna, przekonanie, zdaniem Jamesa, jest nie tylko uzasadnione, lecz wręcz konieczne:

Nasze namiętności nie tylko mogą w uprawniony sposób decydować o wyborze między twierdzeniami, ale nawet muszą to robić, ilekroć opcja jest autentyczna, a wybór z natury rzeczy nierozstrzygalny na intelektualnych podstawach [...] (James 1996, s. 44).

Przypadek drugiej opcji James wyjaśnia następująco:

Natomiast ilekroć chodzi o fakt, który zakłada mój osobisty udział, skoro tylko ów osobisty udział łączy się z określonym zaangażowaniem subiektywnych sił, które, z kolei, wymaga pewnej

⁶ Niezależnie od oceny wyrażonego w WB stanowiska Jamesa, dość powszechnie – jak podkreśla D. Hollinger (1997, s. 69) – przyznaje mu się słuszność w krytyce „imperialnych ambicji” pozytywistów epoki wiktoriańskiej.

⁷ Możliwy zarzut, że takie same konsekwencje mogą mieć działania osób podejmujących je, jak gdyby żywiły takie przekonanie, byłby odrzucony przez Jamesa z uwagi na błędne, jego zdaniem, oddzielanie przekonań od działań; na temat zasadności tezy Jamesa oraz możliwości utrzymania jej tezy bez tego założenia por. Lamberth 1999, s. 81–82.

dozy wiary w skutek – tak że, ostatecznie, przyszły fakt zależy od mojej obecnej weni wiary – jakże po trzykroć głupio z mojej strony byłoby odmawiać posłużenia się metodą subiektywną, metodą przekonania opartego na własnym życzeniu! (James 1996, s. 117)⁸.

Przejdźmy teraz do drugiej reguły. Istnieją przypadki, gdy konieczna jest najpierw wiara, że dany sąd jest prawdziwy, aby uzyskać tego potwierdzenie. Wyraża to następująco:

Człowiek konkretny ma tylko jeden cel – mieć słuszność. [...] Reguły gry naukowej, ciężar dowodu, podstawy przypuszczenia, *experimenta crucis*, indukcje zupełne i tym podobne, obowiązują tylko tych, którzy przystępują do gry. Co prawda, wszyscy w mniejszym lub większym stopniu do niej przystępujemy, ponieważ pomaga nam osiągnąć nasze cele (James 1996, s. 114).

Wymóg uznawania przekonań na podstawie adekwatnych podstaw jest dla Jamesa uzasadniony, lecz ogólnie – zwłaszcza dla nauki – a nie powszechnie. Gdyby obowiązywał powszechnie, to istniałyby prawdy, których nigdy nie można byłoby uznać, a mianowicie takie, których podstawa zależy od jednostkowych przekonań. James podkreśla: „[...] reguła myślenia, która by mi bezwzględnie uniemożliwiała uznanie pewnego rodzaju prawd, jeżeli owe prawdy rzeczywiście miałyby miejsce, byłaby regułą irracjonalną” (James 1996, s. 59).

Jako jeden z obszarów zastosowań tego przypadku D. Lamberth (1999) wskazuje naukę, gdzie konieczne jest uznanie teorii, aby zebrać potwierdzające ją dowody empiryczne. Przekonania badacza wpływają na sposób interpretacji faktów i w tym stopniu determinują, czym są te dowody i jakie jest ich znaczenie: „Uprzednia w stosunku do uzyskania dowodów empirycznych wiara w teorię jest konieczna, aby możliwa była jej konfirmacja” (Lamberth 1999, s. 85).

Teza Jamesa o możliwości przyjmowania przekonań bez posiadania adekwatnych dowodów empirycznych spotkała się z – niekiedy radykalną – krytyką. Zarzucano mu przede wszystkim zachęcanie w ten sposób do myślenia życzeniowego i do pogwałcenia podstawowych zasad racjonalności: „[...] zgodnie z przyjętym przez Jamesa poglądem nie byłoby zbyt irracjonalnego czy frywolnego twierdzenia, którego w sposób uprawniony nie dałoby się przyjąć” (Suckiel 1982, s. 70). Większość radykalnych zarzutów wobec Jamesa jednak nie uwzględnia: 1) faktu, że James zawęża okoliczności, w których przekonanie oparte na wierze jest uprawnione; 2) złożoności i doniosłości praktycznych sytuacji, w których znajdują się osoby w taki sposób żywiące swoje przekonania⁹.

⁸ „But in every fact into which there enters an element of personal contribution on my part, as soon as this personal contribution demands a certain degree of subjective energy which, in its turn, calls for a certain amount of faith in the result, – so that, after all, the future fact is conditioned by my present faith in it, – how trebly asinine would it be for me to deny myself the use of the subjective method, the method of belief based on desire!” (James 1897/1956, s. 78).

⁹ Próbę pełniejszej eksplikacji błędnie interpretowanych przez krytyków Jamesa założeń jego koncepcji podejmuje m.in. E.K. Suckiel (1982).

Warto więc zwrócić uwagę, że siła przekonania¹⁰ jednostki dla Jamesa była wyrazem poważnego zaangażowania. James w liście do Marka Baldwina (1899) sformułował to następująco: „When you say to a man »don't guess«, it can't mean, »don't come to a conclusion«, it can only mean »be serious«, »don't come to a silly, wanton, conclusion«. The best pledge that my deliberations shall be serious is the participation in them of my passional nature”.

Wciąż jednak pozostaje otwarta kwestia podania ogólnej charakterystyki obowiązujących reguł racjonalnych przekonań, które nie miałyby zastosowania do przekonań irracjonalnych czy zupełnie arbitralnych. Odpowiedzi na taki zarzut można jednak szukać w opublikowanym niemal sto lat później artykule B. van Fraassena (1984).

W tym miejscu zrekonstruowane są najważniejsze tezy dopracowywanego od ponad 20 lat stanowiska epistemologicznego¹¹ van Fraassena. Jego zasadniczym adwersarzem jest epistemologia bayesowska¹², która eksponuje rolę reguły kondycjonalizacji w dochodzeniu do racjonalnych przekonań. W tym ujęciu wszystkie ampliatywne reguły są potraktowane jako nieracjonalne. Inne współczesne stanowiska, zdaniem van Fraassena, również zakładają nieodzowność reguł, dopuszczając jednak – w przeciwieństwie do bayesianizmu – reguły ampliatywne (zwłaszcza wnioskowań indukcyjnych i wnioskownia do najlepszego wyjaśnienia, w skrócie: WNW).

W przeciwieństwie do obu tych podejść, van Fraassen uznaje, że tworzenie przekonań wykraczających poza posiadane dowody empiryczne jest racjonalne, ale nie jest racjonalnie wymuszone przez jakieś reguły. Jak często podkreśla, racjonalność przekonań jest kwestią tego, co dozwolone w obrębie granic rozumu, a nie tego, co przez niego nakazane czy wymuszone.

¹⁰ W Eriksson i Hajek 2007 zaprezentowana jest argumentacja za traktowaniem tego pojęcia jako pierwotnego w teorii racjonalnych przekonań i odrzucenia najważniejszych dotychczasowych interpretacji w kategoriach zakładów (B. de Finetti) czy preferencji (P. Ramsey).

¹¹ Empiryzm konstruktywny i antyrealizm naukowy, stanowiska, które zagwarantowały van Fraassenowi trwałe miejsce w filozofii nauki, są luźno związane z woluntaryzmem epistemologicznym. Z jednej strony, można powiązać też realizm naukowy z woluntaryzmem epistemologicznym, ale z drugiej strony – zgodnie z woluntaryzmem epistemologicznym – realizm naukowy jest stanowiskiem, do którego zobowiązywałyby nas wymogi racjonalności.

¹² W wersji synchronicznej wzbogaca on pojęcie spójności, wymagając – jako warunku logicznego (Howson 2000) – spełnienia przez przekonania – oprócz zasad logiki – także aksjomatów teorii prawdopodobieństwa. Zasadniczego uzasadnienia dostarcza tu argument z zakładu holenderskiego. W przypadku osoby, która nie spełnia tego warunku, istnieje seria zakładów takich, że każdy z nich wzięty z osobna jest uczciwy, ale łącznie gwarantują pewną stratę dla tej osoby, niezależnie od zdarzenia, które zajdzie. Diachroniczna wersja bayesianizmu dodaje – tym razem już pozalogiczną – zasadę kondycjonalizacji, która reguluje sposobem aktualizacji dotychczasowych stopni przekonań wobec nowych danych empirycznych. Analogiczny, diachroniczny argument z zakładu holenderskiego budzi jednak znacznie więcej kontrowersji; por. Christensen 1991; Earman 1992.

Warto w tym miejscu podkreślić, że woluntaryzm epistemologiczny van Fraassena jest znacznie bardziej subtelnym stanowiskiem niż tradycyjny woluntaryzm epistemologiczny. Ten ostatni dopuszcza istnienie pozaewidencjalnych podstaw, które byłyby niezwiązane z prawdziwością przekonań. To z kolei prowadzi do znanej niezgodności pragmatycznej (Williams 1973).

Stanowisko van Fraassena nie implikuje – co często zarzucano Jamesowi – możliwości dowolnego przyjmowania przekonań czy też życzeniowego lub całkowicie arbitralnego ich przyjmowania. Element wyboru odnosi się jedynie do wyboru „polityki epistemicznej”, a nie samych przekonań:

wybierając jakąś politykę epistemiczną, która kieruje tym, pod jakimi warunkami i jak dalece w naszych przekonaniach wykroczymy poza dowody empiryczne, wprowadzamy pewne granice (1984, s. 254)

Oparta jest ona na dwóch zasadniczych tezach. Pierwsza dotyczy różnicy między sądem epistemicznym a zwykłym stwierdzeniem. Druga – różnicy między „pruskim” a „angielskim” pojęciem racjonalności.

Sąd epistemiczny, jak podkreśla van Fraassen, pełni inną funkcję językową niż tylko przekazanie informacji i nie jest sądem wyłącznie faktualnym:

[on] nie stwierdza ani nie opisuje, lecz wyraża postawę propozycjonalną. Wydać taki sąd to zająć określone stanowisko. Przyjęcie określonej postawy czy nastawienia jest pokrewne podjęciu zobowiązania, posiadaniu intencji. (1989, s. 179)

Tę funkcję można zilustrować następującym przykładem: (i) X uważa, że ludzie pochodzą od małp; (ii) Uważam, że ludzie pochodzą od małp. W (i) mamy, jak wielokrotnie stara się wykazać van Fraassen, jedynie stwierdzenie dotyczące przekonania osoby X. W (ii) natomiast mamy przede wszystkim wyrażenie mojej opinii i związane z tym podjęcie określonego zobowiązania – decyzji o przyjęciu określonej postawy i pewnego działania¹³.

Innym przykładem ilustrującym tę różnicę (van Fraassen 2002, s. 89) jest niespójność przy podawaniu racji mojego przekonania o prawdziwości teorii ewolucji. Jeśli wśród takich „racji” wymieniałbym to, że teoria ewolucji unifikuje biologię i zwiększa zawartość informacyjną mojego zbioru przekonań, to nie wskazałbym powodów wiążących moje przekonanie z czynnikami wpływającymi na jego prawdziwość, lecz raczej wskazałbym na kryteria decydujące o przyjęciu przeze mnie w tym przypadku pewnej „polityki epistemicznej”.

Drugą z podstaw woluntaryzmu epistemologicznego van Fraassena jest jego odróżnienie dwóch pojęć racjonalności. „Pruskie” czy „zaprzęgnięte w uprząż” pojęcie, jako nieracjonalne odrzuca wszystko, co nie jest jawnie dozwolone.

¹³ Tę różnicę van Fraassen uwzględnia w probabilistycznej wersji zasady refleksji, gdzie wprowadza $p(_)$ na oznaczenie faktualnego sądu stwierdzającego moją siłę przekonania oraz $P(_)$ na oznaczenie wyrażanego sądu epistemicznego, związanego z przyjęciem określonej postawy (1984, s. 244).

W drugim natomiast, „angielskim”, jako racjonalne dozwolone jest wszystko, co nie jest jawnie zabronione (van Fraassen 1989, s. 171): „do racjonalnych sposobów zmiany naszych opinii należą wszystkie, które mieszczą się w granicach racjonalności”. Wyraża to zwięźle ulubione powiedzenie van Fraassena: „racjonalność jest jedynie irracjonalnością w uprzedzeniu”.

Wobec tego podmiot poznawczy posiada – w ramach „granic rozumu” – swobodę przekonań oraz sposobu ich aktualizacji. Owe granice są pochodną dwóch czynników: „opinii pierwotnych” (tzn. poprzedzających aktualizację wynikającą z uzyskania nowych danych empirycznych) i spójności przekonań.

Zgodnie z pierwszą wymienioną wyżej tezą woluntaryzmu epistemologicznego „opinie pierwotne” wyrażają pewien zbiór zobowiązań do tego, by „świat postrzegać w określony sposób”, i zamiar spełnienia tych zobowiązań.

Przed prostym zarzutem relatywizmu chroni woluntaryzm epistemologiczny nietrywialne ograniczenie opinii pierwotnych przez zewnętrzny w stosunku do nich wymóg słuszności: „oczywiście nasze opinie są słuszne lub nie, co zależy od tego, jaki jest świat (jakie są fakty, których dotyczą nasze sądy)” (1989, s. 177). W przypadkach, gdy możliwe jest określenie prawdziwości lub fałszywości tych opinii, powinny być one odpowiednio zmodyfikowane.

Miarą słuszności przekonań jest ich skalibrowanie „będące miarą niezawodności sądów jako wskaźnika faktycznych częstości” (1983, s. 300). Na przykład, sąd meteorologa, że prawdopodobieństwo deszczu w dniu dzisiejszym wynosi 0,8, jest skalibrowany, jeśli proporcja dni podobnych do dzisiejszego pod istotnymi względami do wszystkich wynosi 80%. Doskonała kalibracja jakiegoś sądu stanowi jego potwierdzenie. Jak dowodzi van Fraassen, niespójne przekonania, zwłaszcza sprzeczne logicznie (włączając niezgodność z aksjomatami prawdopodobieństwa), nigdy nie mogą być skalibrowane. Posiadanie nieskalibrowanych przekonań jest nieracjonalne dla podmiotu, który chce stosować efektywne strategie osiągania swoich celów. Jak podkreśla S. Psillos (2007), pojęcie kalibracji otwiera dla van Fraassena możliwość przechodzenia od autobiograficznych stwierdzeń faktualnych do wyrażających zobowiązanie sądów epistemicznych.

W tworzeniu przekonań istotną rolę odgrywa, zdaniem van Fraassena, odpowiednie ustalenie równowagi między dwoma rozbieżnymi celami epistemicznymi¹⁴. Z jednej strony, naszym celem jest tworzenie prawdziwych przekonań, a drugiej – unikanie fałszywych:

Poznawaj prawdę! Wystrzegaj się błędu! – to, jak widzimy, dwa materialnie odrębne prawa; i wybierając między nimi, możemy nadać zupełnie inne barwy całemu naszemu życiu intelektualnemu. [...] Należy pamiętać, że owo poczuwanie się do obowiązku względem prawdy lub obowiązku względem błędu jest tylko wyrazem naszych namiętności (James 1996, s. 49–50).

¹⁴ R. Gale (2006) argumentuje przeciw emotywistycznej interpretacji różnicy między tymi dwoma celami.

Skrajne możliwości to przyjęcie wszystkich możliwych przekonań, tak żeby wśród nich znalazły się również wszystkie prawdziwe, albo przyjęcie tylko prawdziwych, lecz pustych treściowo tautologii, tak żeby posiadać wyłącznie prawdziwe przekonania¹⁵.

Nawet tak skrajne stany równowagi, podobnie jak wszystkie bardziej umiarkowane, wymagają jakiegoś wartościowania. Jak podkreśla van Fraassen (2002, s. 87–90), sposób ustanowienia równowagi nie jest obiektywny – choć obiektywne są oba równoważone cele epistemiczne – i zależy kontekstualnie od naszych interesów i wartości: „Sąd wartościujący, który wprowadza równowagę między naszymi rozbieżnymi celami jest zależny od nas samych; a wybór jest ważki (ang. *momentous*) i nieuchronny” (2002, s. 89).

Tę sady wartościujące nie są sądami faktualnymi, lecz „wyrażają ewaluatywną postawę propozycjonalną lub zobowiązanie do wartości” (van Fraassen 1995, s. 23). Radykalne odrzucenie przez zwolenników skrajnego pozytywizmu wszelkich przekonań, które nie wynikałyby z już posiadanych czy dostarczonych dowodów empirycznych, ma swoją poważną cenę. Przenosi bowiem całkowicie równowagę na stronę jednego tylko celu poznawczego – unikania fałszu, pomijając drugi – zdobycia prawdziwych przekonań.

Może być to jednak, jak podkreśla James, słuszne w odniesieniu do swego kontekstu, jakim są badania w naukach przyrodniczych:

[...] w stosunkach z obiektywną przyrodą jesteśmy, rzecz jasna, rejestratorami, a nie twórcami prawdy [...] Jak świat fizyczny długi i szeroki, fakty są faktami zupełnie niezależnie od nas i rzadko kiedy wymagają takiego pośpiechu, aby trzeba było wystawić się na ryzyko zbłądzenia skutkiem pochopnego uznania jakiejś teorii. Zagadnienia przyrodnicze stanowią zawsze blache opcje, hipotezy nie są żywe [...], wybór między uwierzeniem w prawdę lub w fałsz rzadko jest przymusowy (1996, s. 52).

Van Fraassen zwraca jednak uwagę (1984, s. 235–236), że samo pozycjonowanie równowagi jest pewnego rodzaju wyborem, który – w tym radykalnym pozytywistycznym przesunięciu – daleki byłby od postawy wobec – zwłaszcza najogólniejszych – teorii naukowych. Teorie Darwina czy Einsteina ani nie wynikają z wcześniej przyjętych przekonań, ani z posiadanych dowodów empirycznych – co do których zresztą, jako omylne podmioty poznawcze, możemy też popełniać błędy.

Omówione na początku odróżnienie pewnych typów opcji służy Jamesowi do scharakteryzowania kontekstu, gdzie zupełnie odmienne określenie sposobu zrównoważenia dwóch celów epistemicznych wydaje się racjonalne:

¹⁵ Obrazowo ilustruje to przykład ogrodu. Jeśli chcemy hodować w nim piękne kwiaty, to musimy m.in. go intensywnie nawozić. Ale nawożenie zintensyfikuje wzrost chwastów. Jeśli ktoś bardzo radykalnie chciałby wyeliminować wszystkie chwasty, to mógłby zastosować środek chemiczny, który wyeliminowałby wszystkie rośliny z ogrodu.

Są zatem przypadki, w których określony fakt nie może dojść do skutku bez uprzedniej wiary w jego uskutecznienie. I tam, gdzie wiara w pewien fakt może przyczynić się do jego urzeczywistnienia, logika, zgodnie z którą należałoby twierdzić, że wiara wyprzedzająca naukowe dowody jest „największą niegodziwością”, jakiej istota myśląca może się dopuścić, byłaby logiką szaleńca (James 1996, s. 55).

Jak podkreśla w swoim komentarzu do epistemologicznego woluntaryzmu Psillos (2007, s. 149), tę część tego stanowiska można zaklasyfikować jako odmianę ewaluatywizmu. W przyjętej przez van Fraassena wersji daje on jednak podstawy do tego, aby wydawać obiektywne sądy dotyczące racjonalności przekonań.

Po pierwsze, jak było to już wspomniane wcześniej, zachowuje on zgodność z kryterium słuszności przekonań. Zgodnie z nim, niektóre opinie, przed włączeniem ich do zbioru własnych przekonań, można uznać za irracjonalne.

Po drugie, istnieje na gruncie woluntaryzmu epistemologicznego możliwość dokonywania porównawczych sądów dotyczących racjonalności przekonań. Obiektywnie można bowiem ocenić, czy metoda M jest niezawodnym środkiem osiągnięcia celu X , oraz która z metod: M czy M' , jest bardziej niezawodna względem X .

O specyfice woluntaryzmu epistemologicznego stanowi jego stosunek do reguł aktualizacji przekonań. Van Fraassen odrzuca jakiekolwiek reguły, które miałyby ogólnie wyznaczać tę aktualizację. Jego argumentacja jest dwuetapowa. Po pierwsze, posługując się argumentacją ze stanowiska bayesowskiego, odrzuca wszystkie ampliatywne reguły aktualizacji przekonań jako niespójne. Po drugie, kwestionuje podstawy uznania bayesowskiej – nieampliatywnej – reguły kondycjonalizacji za regułę racjonalnej aktualizacji przekonań¹⁶. Tym samym – wbrew stanowisku bayesowskiemu – woluntaryzm van Fraassena otwiera możliwość uprawnionego posługiwania się ampliatywną ekstrapolacją przekonań jako czymś racjonalnym, jednak odmawia jej zobowiązującego charakteru w postaci reguł, których należałoby przestrzegać.

Jedyną zasadą, jaką formułuje, a która zapobiega powstawaniu niespójności przekonań, jest zasada refleksji. Jej ogólna postać jest następująca:

Moje obecne przekonanie dotyczące zdarzenia E musi leżeć w zakresie wyznaczonym przez możliwe przekonania, które mogę – biorąc pod uwagę moje obecne przekonania – osiągnąć na temat E w późniejszym czasie (van Fraassen 1995, s. 16)¹⁷.

¹⁶ Stanowisko van Fraassena jest w tym sensie niezgodne z epistemologią bayesowską, która ma ambicje traktowania zasady kondycjonalizacji jako obowiązującej reguły racjonalności dynamicznej. Z drugiej strony natomiast – jak pokazuje to van Fraassen (1999) – zasada kondycjonalizacji jest szczególnym przypadkiem zasady refleksji. Na gruncie woluntaryzmu epistemologicznego stosowność tej zasady jest zasadniczo okrojona w stosunku do pierwotnych ambicji bayesianizmu. Mianowicie, van Fraassen dopuszcza ją do stosowania wyłącznie w kontekstach spełniających warunki ściśle kontrolowanego eksperymentu naukowego lub obserwacji. J. Weisberg (2005) stara się jednak wykazać, że między kondycjonalizacją a zasadą refleksji nie zachodzi związek w żadną stronę.

¹⁷ W wersji pierwotnej: $P_{u,t}(A | p_{u,t+x}(A) = r) = r$. W takim sformułowaniu zasada refleksji wymagałaby jednak precyzyjnie określonych stopni przekonań. Jeśli ten warunek jest spełniony, w podanej tu postaci jest ona wnioskiem z ogólnej postaci zasady refleksji (por. van Fraassen 1995, s. 19).

Znaczenie tej zasady dla woluntaryzmu epistemologicznego jest fundamentalne. Wyznacza ona bowiem sposób rozumienia głównego kryterium racjonalności przekonań, jakim jest ich spójność.

Pierwsza część tej zasady wyraża moje zobowiązanie do przestrzegania określonej strategii epistemicznej i zamiar spełnienia tego zobowiązania. Druga część zawiera „faktualny opis autobiograficzny” na temat mojego przyszłego przekonania, wynikający z mojej obecnej wiedzy.

Przykładem braku spójności w sensie określonym przez zasadę refleksji byłaby sytuacja, gdybym np. będąc meteorologiem stwierdził, że moja prognoza deszczu w jutrzejszych porannych wiadomościach wyniesie 0,8, a jednocześnie stwierdził – np. na podstawie posiadanych informacji o stopniu skalibrowania moich stopni przekonania z częstością występowania deszczu, że prawdopodobieństwo deszczu w dniu, kiedy ogłaszam, że wyniesie ono 0,8, jest na poziomie 0,7¹⁸.

Zasadniczy argument van Fraassena¹⁹ za zasadą refleksji odwołuje się do omówionego wyżej pojęcia skalibrowania przekonań²⁰. Doskonałe skalibrowanie przekonań jest z pewnością nieosiągalnym ideałem. Ale czymś „nieracjonalnym” byłoby takie zorganizowanie własnych stopni przekonań, żeby z góry wykluczyć możliwość doskonałej kalibracji”. A jedyną możliwością, która z góry nie wyklucza doskonałej kalibracji, jest – przy odpowiednio dużej liczbie powtórzeń – coraz lepsze zbliżanie się do jej osiągnięcia. To „kryterium potencjalnego doskonałego skalibrowania jest dokładnie równoważne spełnieniu aksjomatów rachunku prawdopodobieństwa” (van Fraassen 1984, 245). A tym samym chroni podmiot przed argumentem z zakładu holenderskiego.

Pierwszy krok argumentacji van Fraassena przeciw regułom racjonalności, które przymuszają do określonych przekonań, polega na wykazaniu niespójności przede wszystkim WNW²¹. Zarys tego argumentu można przedstawić następu-

W przypadku natomiast, gdy przekonania są *niestopniowalne*, zasada refleksji przyjmuje następującą postać: dla każdej liczby całkowitej n każde możliwe przekonanie B implikuje alternatywę rozłączną wszystkich jego n -następników (tj. te możliwe przekonania B' dla których istnieje pewna sekwencja danych $\langle J_m \rangle$ o długości n takich, że istnieje ciąg przekonań zaczynających się od B i zgodnych z polityką epistemiczną danego podmiotu, w którym B' jest n -tym elementem).

¹⁸ W van Fraassen 1984 tego rodzaju niespójność jest podstawą bezpośredniego sformułowania diachronicznych argumentów z zakładu holenderskiego.

¹⁹ Jak pokazuje on w 1984, s. 255–256, inne sposoby jej uzasadnienia, w których nie odróżnia się między faktualnym a wyrażającym sensem pierwszoosobowych stwierdzeń dotyczących siły przekonania, są nieskuteczne: „Tej zasady (refleksji) można bronić jako formy zobowiązania do zachowania własnych zobowiązań tylko przyjmując inną, woluntarystyczną interpretację sądu epistemicznego”. Argumentację za deskryptywną tylko interpretacją zasady refleksji podają M. Green i C. Hitchcock (1994).

²⁰ S. Evnine (2007) proponuje argumentację za zasadą refleksji, która w ogóle nie odwołuje się do pojęć probabilistycznych. Jego argumentacja mianowicie odnosi się do tej zasady jako warunku koniecznego podstawowych działań osób.

²¹ Uogólnienie tego argumentu odwołuje się do twierdzenia P. Duhema; por. Psillos 2007; van Fraassen 1984; 2007.

jąco. Jan, zdobywszy dane empiryczne e , aktualizuje na podstawie twierdzenia Bayesa swoje dotychczasowe stopnie przekonania odnośnie do kilku alternatywnych hipotez, w tym H . Następnie Jan przekonuje się, że H jest najlepszym wyjaśnieniem e . W związku z tym, jako zwolennik WNW, podwyższa uaktualniony przed chwilą stopień przekonania o prawdziwości H . W takim przypadku można, jak pokazuje van Fraassen (1984), zaproponować Janowi ciąg zakładów takich, że każdy z osobna jest dla niego uczciwym zakładem, ale wzięte łącznie gwarantują pewną stratę Jana, niezależnie od tego, czy H okaże się hipotezą prawdziwą, czy fałszywą²².

Niezależnie od słuszności tego argumentu, nie wykazuje on, że stosowanie WNW do przyjęcia przekonania opartych na walorach ekplanacyjnych byłoby niedozwolone we *wszelkich* okolicznościach (Psillos 2007, s. 151). Zgodność stosowania reguł ampliatywnych ze stanowiskiem ewaluatywizmu polega na zależności kontekstowej oraz uzależnionych od przyjętego celu epistemicznego wartości wiązanych z tą metodą z uwagi na jej niezawodność w osiąganiu prawdy. Twierdzenie van Fraassena, że WNW nie jest algorytmem dla osiągania ampliatywnych przekonania, jest bliskie wielu zwolennikom WNW.

Analogiczny argument van Fraassen kieruje pod adresem bayesowskiej zasady kondycjonalizacji. Załóżmy, że Jan jest bayesianistą korzystającym z tej zasady przy aktualizacji siły swojego przekonania dotyczącego hipotezy H . Jeśli Jan odpowie twierdząco na pytanie, czy możliwe jest to, że dowody empiryczne, z których będzie korzystał w przyszłości, okażą się błędne, oraz że jako istota omylna może dojść do błędnego przekonania o sile swojego przekonania, że H , to otrzymujemy wystarczającą podstawę do sformułowania zarzutu niespójności, czemu można dać wyraz w diachronicznym zakładzie holenderskim (van Fraassen 1984, s. 243–244).

Racjonalność w ujęciu woluntaryzmu epistemologicznego wymaga jedynie – szeroko rozumianej – spójności przekonania. Nie wymaga ona natomiast uzasadnienia, potwierdzenia, racji czy konfirmacji.

²² Ten argument van Fraassena budzi szereg wątpliwości. J. Kvanvig (1994) wskazuje, że w tym argumentcie sposób posługiwania się przez Jana zasadą WNW jest niekonsekwentny i że argument nie dotyczy konsekwentnego wykorzystywania WNW do ustalania siły przekonania o prawdziwości najlepiej wyjaśniającej hipotezy. G. Harman (1999) natomiast podkreśla, że włączenie WNW w bayesowskiej sekwencji wnioskowań miałoby miejsce na etapie poprzedzającym uzyskanie danych empirycznych, a nie po nim. Obaj podają tym samym w wątpliwość możliwość sformułowania diachronicznego zakładu holenderskiego przeciw WNW.

Bibliografia

- Eriksson L., Hajek A. (2007), „What Are Degrees of Belief?”, „*Studia Logica*” 86, s. 183–213.
- Evnine S.J. (2007), „Personhood and future belief: two arguments for something like Reflection”, „*Erkenntnis*” 67: 91–110.
- van Fraassen B. (1984), „Belief and the Will”, „*The Journal of Philosophy*” 81, s. 235–56.
- van Fraassen B. (1995), „Belief and the Problem of Ulysses and the Sirens”, „*Philosophical Studies*” 77, s. 7–37.
- van Fraassen B. (1999), „Conditionalization. A New Argument”, „*Topoi*” 18, s. 93–96.
- van Fraassen B. (2007), „Toward a Reconciliation in Epistemology: Psillos”, w: B. Monton (red.), *Images of Empiricism*, Oksford, s. 351–355.
- Fuller R.C. (1996), „*The Will to Believe: A Centennial Reflection*”, „*Journal of the American Academy of Religion*” 64, s. 633–650.
- Gale R.M. (2006), „Comments on the Will to Believe”, „*Social Epistemology*” 20, s. 35–39.
- Green M., Hitchcock C. (1994), „Reflections On Reflection: Van Fraassen On Belief”, „*Synthese*” 98, s. 297–324.
- James W. (1996), „Poczucie racjonalności”, w: tenże, *Prawo do wiary*, tłum. A. Grobler, wprowadzenie W. Galewicz, Kraków, s. 89–128. Oryg. W. James, „The Sentiment of Rationality”, w: tenże, *The Will to Believe and Other Essays in Popular Philosophy*, Longmans 1897, przedruk: Dover 1956.
- James W. (1996), „Wola wiary”, w: tenże, *Prawo do wiary*, tłum. A. Grobler, wprowadzenie W. Galewicz, Kraków, s. 35–61.
- Lamberth D. (1999), *William James and The Metaphysics of Experience*, Cambridge.
- Livingstone J. (2010), „Pragmatism, Nihilism, and Democracy: What Is Called Thinking at the End of Modernity?”, w: J. Stuhr (red.), *100 Years of Pragmatism. William James's Revolutionary Philosophy*, Bloomington, s. 144–172.
- Psillos S. (2007), „Putting a Bridle on Irrationality: An Appraisal of van Fraassen's New Epistemology”, w: B. Monton (red.), *Images of Empiricism*, Oksford, s. 134–163.
- Suckiel E.K. (1982), *The Pragmatic Philosophy of William James*, Notre Dame.
- Weisberg J. (2007), „Conditionalization, Reflection, and Self-Knowledge”, „*Philosophical Studies*” 135, s. 179–197.
- Williams B. (1973), *Problems of the Self*, Cambridge.

**Epistemological Voluntarism of William James.
Towards a Probabilistic Reconstruction**

Keywords: *epistemological voluntarism; Bayesian epistemology; William James, Bas van Fraassen; evaluativism; the Reflection Principle*

Bas van Fraassen's epistemological voluntarism is presented as a probabilistic vindication of the epistemological standpoint propounded by William James in the famous essay "The Will to Believe". They both claim rationality of beliefs which go beyond available evidence. Unnecessary technicalities aside, two essential tenets of epistemological voluntarism are discussed in the paper: evaluativism in the balancing of Jamesian epistemic aims (i.e. arriving at truth and avoiding falsehoods) and rejection of rule-following while updating posterior opinions. Some references are also indicated as regards criticism and further elaborations on the Reflection Principle.